



Widok doliny alzackiej na pograniczu francuskim.



Ruiny zamku Frankenburg.

(Lip. b. pras.)

Alzacya odzyskana.

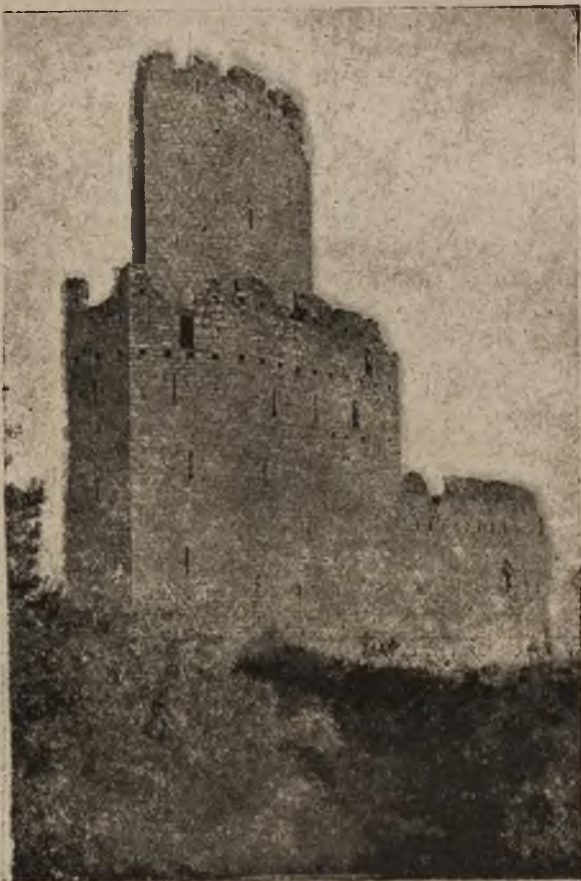
Losy Belgii.

W chwili, kiedy Niemcy zdecydowali się na rozpoczęcie wojny światowej, sztab niemiecki rozstrzygnął równocześnie znaczenie i udział Belgii w kampanii wojennej, jaka się miała rozegrać. Belgia miała się stać bramą wpadową dla wojsk niemieckich. Z rozmysłem chroniąc własne terytoria przed niebezpiecznymi skutkami wojny, postanowili oni przenieść ją na teren obcy i tam zrobić podstawę operacji wojennych. Nadto Niemcy spodziewali się w ten sposób zdobyć dostęp do Angli i bezpośrednio zaarżdzić jej wybrzeżom. Porty belgiskie najlepiej do tego się nadawały.

Toteż nie licząc się z ogłoszoną przez Belgię neutralnością, runęły wojska niemieckie w jej granice i po krótkim czasie prawie cały kraj znalazł się w ich rękach. Równocześnie z zajęciem kraju rozpoczęli Niemcy swoją wynaradawiającą politykę. Butni i ufni w swe siły zdobywców, zapragnęli nie tylko kraj ten opanować na czas wojny, ale wogóle uczynić z niego prowincję państwa niemieckiego. Podobnie jak na Wschodzie polityka ich stworzyła szereg państewek tylko na to, aby na tronach ich poosadzać książąt niemieckich, to samo chcieli zrobić i z Belgią.

Nagły zwrot w losach wojny położył kres tej zaborczej polityce. Ludność Belgii stanęła odrazu po stronie swego prawowitego króla, a wpływy niemieckie zniknęły wraz z żołnierzami niemieckimi, opuszczającymi granice kraju.

Teraz dopiero pokazuje się, jak zbytęczną i zasadniczo fałszywą była interwencja niemiecka w sporze językowym w Belgii. Władze okupacyjne roz



Alzacya odzyskana: Ruiny zamku Ortelburg w Alzacji.

(Lip. b. pras.)

powszechniały za pomocą biura prasowego w całym Niemczech. Efektowne wiadomości o niemieckich sympatyach Flamandów, o wzmaganiu się ruchu flamandzkiego, o dążnościach separatystycznych prowincji flamandzkich, na tej podstawie oparto całą politykę w Belgii, która zmierzała do zaostrenia antagonizmu pomiędzy Walonami a Flamandami tak, aby skłonić tych ostatnich do szukania oparcia w Niemczech. W tym celu stworzono tak zwaną radę flamandzką, sflamandyzowano uniwersytet w Gandawie i podzielono Belgię na dwie jednostki administracyjne, wcielając Brukselę do części flamandzkiej. Z tych wszystkich poczyniń nie zostało już ani śladu; garść aktywistów flamandzkich, związanych z niemiecką okupacją uciekła do Holandii a w miastach z przeważającą ludnością flamandzką, ludność wita bramami tryumfalnymi wkraczające wojska koalicji. W Brukseli przywrócony do urzędu burmistrz Lemonier, musiał ustawić posterunki milicji przed wszystkimi domami, w których mieszkają Niemcy. Wjazd króla Alberta z żoną do stolicy był olbrzymią manifestacją belgijskiego patriotyzmu z ostrzem zwróconym przeciwko Niemcom.

Tak to i na tem polu zbankrutowała doszczętnie zaborcza, bezwzględna, nacyonalistyczna i okrutna polityka dawnego systemu.

Alzacya odzyskana.

Kość niezgody, która przed laty rozdzieliła Francję i Niemcy i rzuciła między te państwa krwawy posiew nienawiści, przestała istnieć.

Alzacya odzyskana! Metz, Strasburg, Kolmar



Łonw Belgii: Król Albert w otoczeniu rodziny i generałów wita w Brukselli swe wojsko na rynku stolicy.